

# Gorące godziny Pragi 18 lutego miał nastąpić zamach stanu

## Armia czechosłowacka w obronie pokoju i dyscypliny

PRAGA (API). Wczoraj w ciągu dnia gen. Ludwik Svoboda, czechosłowacki Minister Obrony Narodowej, wydał rozkaz dzienny do wojska, w którym do zachowania spokoju i dyscypliny oraz do występowania przeciw anty-republikańskim i anty-sowieckim prowokacjom wyrotowych elementów. — „Przesilenie rządowe — głosi rozkaz — zostanie rozwiązane zgodnie z interesami narodu i państwa”.

Radio praskie donosi, że w całym kraju tworzą się spontaniczne komitety zreformowanego Frontu Narodowego akcji demokratycznej. Komisja gospodarcza czechosłowackich Związków Zawodowych zwróciła się dziś ponownie z żądaniem upaństwowienia wszystkich przedsiębiorstw zatrudniających ponad 50 pracowników. Komisja wzywa do zabezpieczenia mienia fabryk, stwierdzając, że za wykonanie tego zarządzenia po-

nosi odpowiedzialność załoga fabryki.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało komunikat, odsłaniający dalsze szczegóły spisku zbrojnego. W wyniku śledztwa ustalono, że wielu wysokich funkcjonariuszy czeskiej partii narodowo-socjalistycznej przystąpiło do zbrojnej akcji już od kilku miesięcy. Spisek miał nastąpić 18 lutego. Ministerstwo podało ponadto do wiadomości, że aresztowany został kapitan korpusu bezpieczeństwa Antonin Slaha.

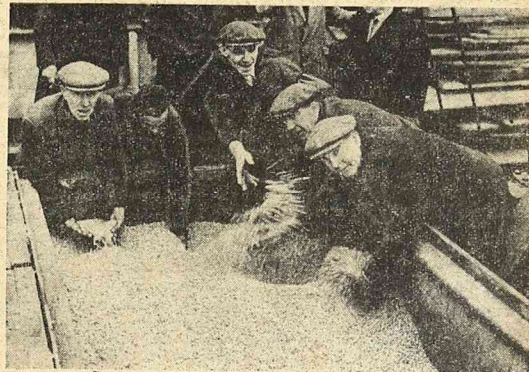
Kapitan ten zbierał informacje dotyczące bezpieczeństwa i obrony republiki i przekazywał je przedstawicielom partii narodowo-socjalistycznej. Na krótko przed ustąpieniem ministrów narodowo-socjalistycznych zebrano ponad 140 karabinów, 4 karabiny maszynowe i wiele amunicji w jednym miejscu, skąd broń ta miała być rozdzielona poszczególnym spisowcom.

W sekretariatach partii narodowo-socjalistycznej i ludowej w Pradze oraz w innych miastach dokonano ścisłych rewizji. Skonfiskowano wielką ilość kompromitujących dokumentów.

### Strajk manifestacyjny

Wczoraj na terenie całej Czechosłowacji odbył się jednogodzinny (dokończenie na str. 2-ej)

### ZWIĄZEK RADZIECKI DOZYWIA ANGLIE



Na podstawie porozumienia handlowego ZSRR dostarczyć ma Anglii 750.000 ton zboża. 12.11.48 nadzedł do Londynu pierwszy ładunek kukurydzy wagi 8.000 ton.

### Ca dzień nieste

#### Wzrost o 23 procent

Polska, nazwana w czasie wojny „natchnieniem narodów”, dziś może być ubiegiem się o tytuł „wzoru narodów”. Nawet prasa nam nieprzychylna stawia dziś swym rodakom Naród Polski za wzór społeczeństwa pracy. Odbudowa jest dziś naszą namiętnością, żywiołem, który nas pochłania, a lektura suchych cyfr — najbardziej pasjonująca gra wyobraźni. Bo wiemy, że za każdą nową cyfrą stoją możliwości, nasycają pragnień, marzeń, pożądają milionów naszych braci, którzy przeszli tak ciężkie czasy wojenne. Cyfra stała się dziś skrótem wyrażającym najdeleńszą treść naszego życia codziennego: radość pracy i dorobku.

Pełne wykonanie tegorocznego planu produkcji przyniesie podniesienie naszego potencjału gospodarczego o 23 proc. w porównaniu z rokiem 1947. Takiego skoku nie wykazał jeszcze żaden organizm gospodarczy świata. W ciągu roku podnieść możliwości produkcyjne prawie o jedną czwartą w kraju tak zniszczonym jak Polska — oto naprawdę tytuł do chluby.

Wiadomości gospodarcze brzmią często, jak triumfalne meldunki z pola bitwy. Bo — z toczy się wielka bitwa o przyszłość Polski. Rok 1948 przynosi nam budowę polskich pospiesznych lokomotyw, wagonów tramwajowych i samolotów dla celów szkoleniowych. Konstruujemy nowe obrabiarki i najdoskonalsze maszyny włókiennicze. Powstają nowe fabryki żarówek, wyrastają piece martenowskie. W Starachowicach rusza fabryka samochodów.

Cyfrы mówią nam, że w dziedzinie wydobywania węgla, produkcji tkanin lnianych, maszyn, środków komunikacyjnych i energii elektrycznej osiągniemy w roku 1948 — 175 proc. stan przedwojenny. Produkcja parowozów w porównaniu z rokiem 1938 wzrosła o 800 proc. A należy tu zaznaczyć, że cyfry te ilustrują pracę kraju o ludności 24-milionowej, a nie 35-milionowej, jak w roku 1938. Wydobyć węgla na głowę mieszkańca wyniesie 265 proc. normy przedwojennej. Cyfry te mają swą głęboką wymowę. (zg)

### Londyńska Konferencja Trzech w sprawie Niemiec

LONDYN (PAP). Rzecznik ambasady francuskiej oświadczył dzisiaj wieczorem, iż rozmowy między Wielką Brytanią, USA i Francją w sprawie przyszłości Niemiec zachodnich nie dały dotychczas żadnych rezultatów. Rzecznik odmówił podania bliższych szczegółów. Należy zażądać, że komunikat o przebiegu dzisiejszego posiedzenia został opublikowany.

Uzgodniono tylko następujący porządek dzienny obrad: 1) Rola państw Beneluxu w rozwiązaniu problemów niemieckich 2) Stosunek trzech stref okupacyjnych w Niemczech za chodnich do projektu odbudowy Europy. 3) Rola gospodarki niemieckiej w gospodarce europejskiej. 4) Sprawa Zagłębia Ruhry. 5) Zabezpieczenie przed ponowną agresją niemiecką. 6) Odszkodowania wojenne. 7) Ewolucja struktury politycznej i gospodarczej Niemiec. 8) Tymczasowe rozwiązanie problemów terytorialnych.

## Prez. Benesz przyjął dymisję 12-tu ministrów

PRAGA (PAP). Agencja CTK donosi, że prezydent republiki dr. Edward Benesz przyjął dymisję 12 ministrów, należących do czeskiej partii narodowo-socjalistycznej, partii ludowej i słowackiej partii demokratycznej.

W dniu 25 h. m. rano prezydent przyjął premiera Gottwalda, ministra spraw wewnętrznych Noska i przewodniczącego komitetu wykładowego rady związków zawodowych, pośła Zapotockiego.

Premier Gottwald przedstawił prezydentowi wniosek w sprawie rekonstrukcji rządu.

W południe prezydent Benesz przyjął przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, Józefa Davida.

## Truman zdradził Roosevelta

### Partia demokratyczna sprzeniewerzyła się zasadom demokracji

WASZYNGTON (PAP) Przedwczesne zgromadzenie (tzw. konwencja) trzeciej partii amerykańskiej Henry Wallacea' wykonane zostało na połowę czerwca do Chicago.

Na konwencji tej nastąpił oficjalnie zatwierdzenie przez trzecią partię kandydatury Henry Wallacea' i senatora Glen Taylora ze stanu Idaho jako wiceprezydenta. Glen Taylor opuścił w dniu 23 lutego partię demokratyczną i oświadczył w przemówieniu radiowym, transmitowanym na całe Stany Zjednoczone, że nie on opuścił partię, ale „partia, opanowana przez bankierów i wojskowych”, sprzeniewierzyła się zasadom demokratycznym. Truman podkreślił, że prezydent Truman i jego otoczenie zdradziły ideały partii z czasów Roosevelta.

Na konferencji prasowej po swym przemówieniu radiowym senator Taylor oświadczył, że obecna polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych jest tak agresywna, że nie można dziwić się brakowi zaufania ZSRR do rządu amerykańskiego.

NOWY JORK (PAP) Prasa amerykańska stara się wysunąć pewne wnioski w celu zorientowania się w szansach poszczególnych partii w

listopadowych wyborach na prezydenta.

„New York Times” twierdzi, że w stanie Michigan, jeśli Vandenberg będzie kandydatem partii republikańskiej, to Truman otrzyma tam mniej głosów od Wallacea'. Korespondent tego samego dziennika komunikuje z St. Louis, że Wallace cieszy się w tym stanie dużą popularnością. W Kalifornii pod pety-

cją, która domaga się umieszczenia nazwiska Wallacea' na liście kandydatów, złożyło podpisów 464.000 wyborców. Według „New York Times” zwolennicy Wallacea' w stanie Illinois stwierdzają szybki wzrost popularności trzeciej partii. Robotnicy, pracownicy na kolejach i inne grupy ludności tworzą komitety, których zadaniem jest popieranie kandydatury Wallacea'.

### Schumacher wykonawcą

## rozkazów zagranicznych

### Członek SPD o swoim przywódcy

BERLIN (PAP) Wśród licznych przemówień, jakie wygłoszono na berlińskim kongresie ludowym w dniu 22 bm., zwróciło uwagę oświadczenie jednego z delegatów partii socjal-demokratycznej. Powiedział on m. in.: „Kierownictwo partii zabroniło mi kategorycznie wzięcia udziału w kongresie lub przemawiania na nim. Czynie to jednak bez względu na niebezpieczeństwo usunięcia mnie z szeregów SPD”.

Uważam, że od czasu swojej podróży do Londynu i Ameryki, Schumacher stał się tylko wykonawcą rozkazów zagranicznych monopolii. Stosuje on dyktatorskie metody dla zgnębienia wszystkich sił postępowych w łonie partii socjal-demokratycznej. Mimo to coraz więcej socjal-demokratów przystępuje do kongresu ludowego, który ma służyć sprawie zjednoczenia Niemiec i zawarcia sprawiedliwego pokoju”.

### Granice Polski

## na Odrze i Nysie są ostateczne

### Głos komunisty niemieckiego

BERLIN (PAP) — W Recklinghausen przy udziale ponad 800 delegatów obradował III Kongres Partii Komunistycznej Zagłębia Ruhry.

Na stanowisko przewodniczącego Partii Komunistycznej Zagłębia w brany został ponownie Karl Ledwohn.

Ledwohn wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że granice Polski na Odrze i Nysie muszą być uznane za ostateczne. „Wszelka rewizja wschodnich granic Niemiec — powiedział Ledwohn — prowadziłaby do nowej wojny i dlatego jest nie do pomyslenia”.

Na zjeździe uchwalono rezolucję, zapowiadającą dalszą walkę komunistów niemieckich przeciwko postanowieniom frankfurckim, jak również przeciwko wszystkim politykom niemieckim, przyczyniającym się do podziału Niemiec.

## »Kazałam się zaaresztować«

reportaż  
H. M. Hoffmanowej  
na str. 3

Głos ostrzeżenia

Od kilku dni toczy się konferencja londyńska trzech mocarstw zachodnich przy drzwiach zamkniętych. Po krótkim, lakonicznym komunikacie wstępny zapado milczenie wokół Londynu, przerywane tylko wysłanymi najczęściej z palca komentarzami i przypuszczaniami korespondentów.

Nie wiadomo więc, jak wygląda przebieg obrad na konferencji londyńskiej i w jakiej atmosferze one się odbywają. Jedno jest pewne: wynik tych obrad jest już raczej przesądzony. Bezdejm nim unifikacja gospodarcza i polityczna Trizonii, będzie dalszy podział Niemiec na dwa bloki, będzie dalsza odbudowa przez myślnie niemieckiego dla dobra jego amerykańskich protektoratów.

Pewne jest także, że konferencja londyńska tylko z nazwy jest konferencją, a w rezultacie pozostanie w historii jako jednostronny dyktando. Celem tego dyktanda jest gwałtowny sztandar nad Trizonią i hegemonia dolara na zachód od Łaby.

Nie jest rzeczą przypadkiem, że właśnie w drugim dniu obrad trzech ministrów spraw zagranicznych w Londynie, trzej ambasadorowie Polski, Czechosłowacji i Jugosławii złożyli w 3-ch stolicach państw zachodnich noty zawierające sprawozdania z konferencji praskiej. Noty te stwierdzają jasno, bez żadnych tajemnic i niedomówień, że jednostronne załatwienie sprawy niemieckiej jest pogwałceniem uchwał poczdamskich, jest rozbiciem Niemiec na dwie części, jest przekreśleniem drogi do regeneracji militarnemu i imperjalizmowi niemieckiemu.

Praga, Belgrad i Warszawa, stolice państw i narodów, które najbardziej ucierpiały na skutek wojny, spokojnie patrzą na Londyn. Postanowienia, które wyolnają się z mgieł i oparów konferencji londyńskiej, w niczym nie różnią się od zamierzeń, w których nie było i nie będzie nikogo. Bada tylko jasnym sprzecywowaniem własnego błędu.

# Uchwalenie ważnych dekretów

## »Służba Polsce« uprawomocniona przez Izbę

WARSZAWA (PAP) 38 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego otworzył wicemarszałek Zambrowski. Po przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia Izba przystąpiła do pierwszego punktu porządku dziennego. Sprawozdanie komisji oświatowej o dekrete Rządu RP z dnia 5 września 1947 r. o upaństwowieniu instytutu biologii doświadczalnej im. Nenckiego, złożył poseł Kurpiewski (SL). Izba jednogłośnie zatwierdziła referowany dekret.

Z kolei Sejm zatwierdził dekrety RP z dnia 24 września 1947 r. w sprawie ustawy o utworzeniu rady szkół wyższych oraz o zmianie w szkolnictwie zawodowym tytułu „instruktor” na tytuł „nauczyciel zawodu”.

Następnie Izba zatwierdziła następujące dekrety:

O organizacji nauki i szkolnictwa wyższego, o rejestracji pracowników służby weterynaryjnej, o obowiązku uiszczenia opłat przez dłużników b. funduszu obrotowego reformy rolnej, o mleczarstwie wraz z reolucją, w której Sejm zwraca się do min. przemysłu i handlu, aby przy organizowaniu inspektoratu mleczarskiego porozumiewał się z ministrem rolnictwa i reform rolnych, o utworzeniu państwowego instytutu naukowego leczniczych surowców roślinnych, o sprawie wykonywania praktyki lekarskiej, lekarsko-dentystycznej i zawodu aptekarskiego, o uchyleniu rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 15 lipca 1927 r. w sprawie wymiaru cegły używanej przy budowie, o zmianie dekretu z dnia 28 czerwca 1946 o odpowiedzialności karnej za odstępowanie od narodowości w czasie wojny w 1939 — 45 r.

Ogólne zainteresowanie wzbudziło złożone przez posła Morawskiego (PPR) sprawozdanie z komisji prawniczej i regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży zycznej i sportu.

Mówca wyraża zadowolenie, że tak ważne sprawy dotyczące całej

młodzieży polskiej znajdują właściwe i pomyślnie rezultaty. Poseł Morawski podkreśla troskliwość z jaką społeczeństwo polskie odnosi się do spraw młodzieży i przypomniała sprawy przedwzrostowe, kiedy niemożność rozwinięcia zdolności i talentu oraz klęska bezrobocia odbierały młodzieży możliwości rozwoju.

### »Służba Polsce«

Sprawozdawca referuje następującą strukturę nowej organizacji „Służba Polsce”.

Powszechnemu obywateli przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego podlegają obywatele Polski obojga płci w wie-

ku od lat 16 do 21 włącznie oraz osoby, które nie odbyły zasadniczej służby wojskowej do lat 30. Zwolnione są osoby niezdolne do pracy fizycznej, pełniące służbę wojskową lub te, które odbyły służbę, jedyni żywiciele rodzin, osoby utrzymujące się z gospodarstwa wiejskiego, duchowni, wyznani umianych przez państwo, wreszcie kobiety zamężne, ciężarne, karmiące lub sprawujące opiekę macierzyńską.

Na zakończenie podkreślając, że ustawa stwarza mocne podstawy do rozwiązania zasadniczych problemów dotyczących młodzieży, sprawozdawca wnosi o przyjęcie jej przez Izbę.

Izba przyjmuje jednomyślnie w trzecim czytaniu ustawy o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu.

Pragi

(dokończenie ze str. 1-cj)

strajk manifestacyjny. Również we wszystkich urzędach państwowych między godziną 12-tą a 13-tą przerwano pracę.

Prez. Benesz w odpowiedzi na pismo komitetu centralnego czechosłowackiej partii komunistycznej podał, że kryzys rządowy można rozwiązać w drodze parlamentarnej przy pomocy Frontu Narodowego. Przytaczająca większość narodu — pisze prez. Benesz — domaga się wprowadzenia ustroju socjalistycznego.

Prezydium komitetu centralnego partii komunistycznej stwierdziło w swym liście, że jedynym rozwiązaniem kryzysu rządowego jest utworzenie przez Gottwalda rządu, w skład którego weszliby wybitni przedstawiciele wszystkich partii politycznych i ogólnokrajowych organizacji.

23-ch przywódców socjalistycznych z b. wicepremierem Fierlingerem na czele wystosowało apel do socjalistów czechosłowackich w którym podkreśla się, że żaden zdoły do działania rząd nie może być utworzony bez większości socjalistycznej, wobec czego wspólna akcja komunistów i socjal-demokratów jest nieodzowna.

Porozumienie

Lauszman — Fierlinger

Agencja CTK donosi, że przewodniczący czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej Lauszman i b. przewodniczący tej partii Fierlinger oświadczyli w odczechach do członków swoich partii, iż różnice zdań pomiędzy nimi zostały obecnie usunięte i że nastąpiło porozumienie, oparte na chęci szczerzej współpracy, szczególnie jeśli idzie o skład nowego rządu i o utworzenie nowego frontu narodowego.

W sali domu reprezentacyjnego Pragi odbyło się wspólne posiedzenie czołowych przedstawicieli ogólnonarodowych organizacji czechosłowackich, armii oraz życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Na posiedzeniu tym ogłoszili przemówienia: premier Gottwald i minister Svboda.

Radio praskie przekazało wczoraj wieczorem gorący apel czołowych przywódców czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej, który wzywa wszystkich członków tej partii do wstępowania do nowopowstałych komitetów frontu narodowego. Apel wzywa członków partii do ścisłej współpracy i porozumienia z komunistami. Apel podpisany został przez Fierlingera.

Amerykańskie

»równouprawienie«

NOWY JORK. (PAP) — Komunistyczna partia Stanów Zjednoczonych zwróciła się do prezydenta Trumana i gubernatora Stanu Georgia z żądaniem unieważnienia 3 wyroków śmierci, wydanych przez ławę przysięgłych, złożoną z białych w miejscowości Americus, w Stanie Georgia przeciwko Murzynce Rosalie Ingram i jej 2 małoletnim synom. Wyrok został wydany za zabicie białego fermiera w sporze sąsiedzkim.

Minister Modzelewski

# Podział Europy na bloki może doprowadzić do rozpalenia niemieckiego militarysty

W dalszym ciągu sesji wygłosił przemówienie min. spraw zagranicznych Modzelewski. Rząd Polski — stwierdził na wstępie mówca — Jeszcze w styczniu 1947 określił swoje stanowisko w sprawie Niemiec. Od tego czasu zarówno w exposé premiera, jak też w oddzielnych wypowiedziach ustosunkował się w sposób konkretny do wszystkiego co działo się na terenie Niemiec.

Jak wiadomo, londyńska konferencja ministrów czterech mocarstw zakończyła się niepowodzeniem. Już w krótkim czasie po tej konferencji mocarstwa anglosaskie przystąpiły do realizacji planu polegającego na przekreśleniu układów poczdamskich, na wyłączeniu Niemiec zachodnich spod kompetencji Rady Ministrów spraw zagranicznych i włączeniu ich do tzw. „planu odbudowy Europy”. Realizacja tych zamierzeń doprowadziła do obecnie odbywającej się konferencji trzech mocarstw w Londynie, na której mają być dyskutowane decyzje odnośnie przyszołości Niemiec.

Deklaracja praska

Następnie min. Modzelewski o-mówił deklarację Polski, Jugosławii i Czechosłowacji, poczyniła w Pradze. Deklaracja praska — podkreśla minister, wychodzi z założenia, że rozwój sytuacji w Niemczech winien być zgodny z uchwałami poczdamskimi i w Jalcie i Poczdami. Uważamy ponadto, że tworzenie w Niemczech zachodnich odrębnej jednostki politycznej podważa podstawy bezpieczeństwa w Europie. Uważamy, że cztery mocarstwa winny posiadać wspólną kontrolę nad Niemcami. Akcją tworzenia odrębnej jednostki politycznej w Niemczech z chodnik jest przejawem dzielenia Europy na bloki, co może do-

prowadzić do rozpalenia militarysty niemieckiego, co może stać się źródłem nowej agresji, wymierzonej przede wszystkim przeciw Polsce i krajom słowiańskim.

Głos przestrogi

Po stwierdzeniu, że państwa zniszczone muszą mieć pierwszeństwo w odbudowie przed Niemcami min. Modzelewski oświadczył, że deklaracja praska była ostrzeżeniem skierowanym do mocarstw zachodnich. Podnieśliśmy w Pradze głos przestrogi. Zwróciliśmy się do zainteresowanych rządów i narodów gdyż uważamy, że można jeszcze zawrócić z fałszywej drogi, która nie prowadzi do trwałego pokoju.

Sledzimy bacznie — ciągnie mówca, wypadki na terenie międzywojennym, a zwłaszcza na terenie Niemiec. Uważamy, że jedyną drogą zagwarantowania trwałego pokoju i uniemożliwienia agresji niemieckiej jest głęboka demokratyzacja życia niemieckiego.

Rząd Polski nie będzie mógł uważać za legalne postanowienie jednostronne, niezgodne z uchwałami w Jalcie i w Poczdami. Nie sprzeciwiamy się normalizacji życia, ekonomicznego w Niemczech, pragniemy, aby ta normalizacja następiała możliwie szybko. Trudno jednak brać na serio rozprawę o normalizacji skoro politycy angielscy, a zwłaszcza amerykańscy uważają za szczyt dalekowzroczności restytucję, podporządkowanych sobie

karteli i trustów, które stanowią jedną z najważniejszych podstaw dla hitlerowskiego rewanżu.

Dlatego też Rząd Polski nadal z całą konsekwencją będzie bronil sta nowiska, zmierzającego do słusznego i sprawiedliwego rozwiązania sprawy niemieckiej.

Sprawa uchodźstwa polskiego

Następnie mówca przeszedł do sprawy uchodźstwa polskiego za granicą — a zwłaszcza Polaków w westfalskich i Polonii we Francji. Mogę zawiadomić wysoki Sejm, iż

w r. 1948 planujemy reemigrację z brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech obejmującą łącznie 12 tysięcy osób.

Jeżeli chodzi o Polonię we Francji, to w ostatnich czasach Ministerstwo Spraw Zagranicznych zostało zaalarmowane pewnymi faktami, zachodzącymi na terenie Francji w stosunku do naszego uchodźstwa.

Polska delegacja handlowa mimo to udała się do Paryża. Chcielibyśmy przez to podkreślić naszą wolę do utrzymania jak najlepszych stosunków z Francją, zarówno w dziedzinie politycznej jak ekonomicznej.

Z tamtej strony Odry

## Najmniej znana strefa

Wychodzący we Francji „Narodowiec” zamieścił ciekawy raport obrazujący stosunki, jakie panują w najmniej dotychczas znanym francuskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

„Najboleśniejszym — pisze dziennik — i jednocześnie najakutniejszym tematem rozmowy obywateli niemieckich jest problem żywienia. Wszędzie, w każdym obozisku, na każdym bodajże kroku słyszy się narzekania związane z trudnościami życia”.

Wychodzący w „czarny handel” stał się prosto nowym zawodem. Szczęśliwcom są ci, którym udało się ująć uwarde lotnych parytchaz znanym francuskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Najczęściej jednak słyszy się narzekania i przekleństwa nierofutnych „wycieczkowiczów”, wracających z próżnymi plecaki i jeszcze próżniejszymi żołądkami.

Zarobek tymczasem stępniał do minimum. Robotnik fabryczny zarabia obecnie 70 fenigów na godzinę, czyli około 140 marek na miesiąc, płacąc słuszy haracz na rzecz długów wojennych. Na czarnym rynku za 1 kg żytniego chleba płaci się około 30 marek. Amerykański cypr francuski papłeros kosztuje 5 marek za sztukę.

# „Kazałam się zaarrestować” ...

**Historia jednej z 366 nocy wrocławskich**

„Ktoś musi nie spać, aby mógł spać ktoś” — powiedział przy jakiejś tam okazji nieboszyk Szekspir. Nigdy słowa tej sentencji nie zawieryła dla mnie więcej prawdy, niż teraz, gdy późnym wieczorem brnę w śniegu po pustych ulicach Wrocławia. Wskazówka zegara wskazuje godzinę 10-11.

W oknach domów bliżej światła. Czasami na spuszczonej roletcie, niby na ekranie filmowym, przesuwają się cienie ludzkie. To kładą się na zastłokim spoczynku mieszkańcy miasta. Czyja jest zastłoka, że spać mogą spokojnie? Jak wyglądają, jak pracują ci, od których zależy właśnie spokój tego spoczynku? Chcę utwalić w notatniku reporterskim fragment życia Wrocławia w nocy — tak, na gorąco, i dlatego ada je się na pobliski posterunek Młiej Obywatelskiej.

**Dobrze, obywatelko ale dlaczego?**

Proszę mnie zaarrestować. Jeżeli dyżurny milicjant posiada poczucie humoru, tak, jak ten, do którego zwróciłam się owego sobotniego wieczoru, odpowie wesoło: Z przyjemnością, obywatelko, ale dlaczego? Zielony kartonik, na którym widnieje napis: „legitymacja prasowa” wyjaśnia wszystko.

Chcę być zatrzymana w areszcie? Proszę bardzo, choćby nawet do poniedziałku.

I już rozważałam tę mistyfikację chłopcy, prowadzą mnie do aresztu. Zgrzytnęły opancerzone drzwi: to tu. Duża, pusta izba o kamiennej posadce. W kącie znajdują się drewniane przyce. Wyżoko pod sufitem 2 małe zakratowane okienka. Drewniana, twarda ławka, nie uspasabia człowieka do konwersacji. Nic więc dziwnego, że wszelkie próby zaznajomienia się z jedyną oprócz mnie mieszkanką celi spalają na panewce. Otulona chustką po czubek nosa, tęga niewiasta początkowo zawiłe tłumaczy, jakas historię o walizce i głu piej sąsiadce.

Alle nagle przygląda mi się bacznie i przerywa w pół słowa. „A takie, co się wypytyują, też pewno kradną”, — mruczy oburzona w frędzle chustki.



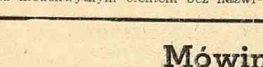
Cóż było robić? Naśladować jej ruchy, opatulam się szalikiem, odwracam się plecami i tak trwamy obie w milczeniu. Powoli mijają minuty. Jest zimno. Przez wybitą szybę (pamiątka po pobycie ostatniej awanturki) wpada wiew mroźnego powietrza. Na szczęście przedstawiciel MO wprowadza nas wkrótce do pokoju, gdzie odbywa się dyżur nocny. — U mnie musi być porządek i nie uznaję żadnych wyjątków. Areszt — to areszt. Ale kobiety są kobietami — tłumaczy, wskazując nam miejsc-

**Szkice na kolanie**

W dyżurce panuje ruch i ożywienie. Właśnie kilku milicjantów wyrusza na patrol na miasto. Powrócą mniej więcej za godzinę. Raz po raz dzwoni telefon. A w kącie aparat radiowy łąka melodią rzewnego tangosa. „Wróć się do mnie, wróć się”. Dyżurny milicjant przyjmuje meldunek o kradzieży.

Państwo X skomstrowało stratę po przyjęciu z tawerny i rzuceniu podpreznie na pomocnicę domową, która zniknęła z mieszkaniem, jak sen złudny i przykry, unosząc z sobą dobytek chlebobudowy.

„Jak się nazywała?” — przerywa rzeczowym pytaniem milicjant galopujący dar wymowy elokwentnej pary. Małżeństwo spogląda na siebie z kłopotaniem. Imię, jak imię, kazała



na siebie wolać „Andzia”, ale już na zwisko stanowi problem niekiedy. Do przeciętnej nie miała żadnych papierów. Mówiła, że jej na dworcu ukradli, a oni jej uwierzyli, bo dziewczęcznie tak jakos dobrze z oczu patrzyło. Gdy drzwi zamknęły się za pochodem wymi chlebobudami mitycznej Andzi, dyżurny milicjant tłumaczy, że właśnie większość strat wynika z karygodnej lekkoomyślności samych pracodawców, którzy zaniedbują obo- wiązek melodiowania pracownicy. Bo jak można wysłać potem fonogram za nieuchwytnym cieniem bez nazwi-

ska i miejscem stałego pobytu?..

Sala dyżurna zapelnia się powoli. To powracający patrol sprowadza na posterunek porcję przysmusowych gości. Pierwszy z nich — to bardzo we siwoj jęgonosci, który dla zademonstrowania swego temperamentu pijącego, zapewne zapromiał zdemolować jeden z poważniejszych wrocławskich zakładów gastronomicznych. Według relacji służby w lokalu, wynika, że gość ten zdołał przepić w skłecnym ad hoc przypadkowo towarzyszyście astronomiczną sumę 60.000 zł. I teraz jeszcze podczas rewizji osobistej, milicjanci znajdują w jego portfelu 41.000, które jako depozyt składają w specjalnej szafce. Po dobrowolnym oddaniu szlafki i paska od spodni, pijak w różowym humorze, uśmiechnięty od ucha do ucha, maszeruje chwiejnym krokiem do aresztu.

Jakie będą jego dalsze losy? A no do poniedziałku wytrzymuje w celi, a potem, po zbadaniu źródła owej przehalanej sumy, zaprowadzi się go do Urzędu Obwodowego na „kolata”.

Co to jest? — a w oczach majaczą mi średniowieczne tortury. Milicjanci śmieją się serdecznie. „Kolo” to oznacza po prostu 1000 zł. Każdy pijak i awanturak musi złożyć przysmusową ofiarę na obudowę Wrocławia. Wysokość tego datku uzależniona jest od wielkości przetrwonionej sumy. A ten z pewnością zapłaci co najmniej dziesięć „kół”. Kiedy pije, to niech przynajmniej miasto ma z niego jakas pochieć — konstatują milicjanci.

Po wesołku — pi- jaku przesuwa się cała galeria innych sublokatorów aresztu. Każdy znajduje się tutaj za inne przekroczenia, każdy zachowuje się inaczej. Tego np. wysokiego osobnika w futrze powierzyła Młiej Obywatelskiej Komisja Specjalna w Dzierżonowie. Po niedzielnych „relokacjach” w areszcie MO zwrócił tego pana do dalszej dyspozycji Komisji.

Następnemu typowi należą się specjalny rozdział. To niejaki Paweł Cz. notoryczny pijak i awanturak Wrocławia. Nie ma po prostu tygodnia, aby nie zawitał na posterunek. Tym razem p. Paweł nie popisał się pićkiem, bo w „pijanym widzie” — skradł w hall targowej na straganie oficerki.

A pamiętacie Pawle, jakżeś skakał z powodu zawodu młosenego z 2-go piętra? — była ja milicjantka. Ale pan Paweł nie pamięta tego ostatniego incydentu, z którego zresztą wyszedł jak zdziwionym obcych bez żadnego szwanku. Nie pamięta nawet, że jest człowiekiem. Bekkoząc bez związku kładzie się całym ciężarem na mili-

## Mówimy poprawnie po polsku

# „Lubię Cie” czy „Lubie Cie”

Otrzymałam list od jednej z naszych Czytelniczek, w którym czytamy m. in.:

Po prostu cieszyłam się, czytając artykuł da. 5 lutego b.r., gdyż nareczenie poruszona jest u nas, we Wrocławiu, sprawa upadku języka ojczystego.

Poniważ „Słowo Polskie” poruszyło te bolączki, przeto mam nadzieję, że zacznie nas nauczać, jak należy mówić. — Proponuję, by „Słowo Polskie” zamieszczało codziennie bardzo krótkie wskazówki w tej sprawie.

Na przykład tytuł mógłby być: Od dziś czytelnicy „Słowa Polskiego” będą mówić poprawnie. Należy mówić: lubię cie; błędnie: lubię cię. Należy mówić: idę w tę stronę; błędnie: idę w tą stronę; Należy mówić: proszę pani; błędnie: proszę panią (z). Wiele osób inteligentnych tak mówi.

Cieszymy się bardzo, ilekroć poruszony na łamach naszego pisma problem wzbudzi odzewek w kółkach naszych Czytelniczek i za list ten — oraz za kilka innych w tej samej sprawie — serdecznie dziękujemy.

Tym niemniej musimy wyrazić kilka zastrzeżeń w związku z proponowanymi wskazówkami językowymi, choć czynimy to z prawdziwą przykrością, powodowani jedynie względem na dobro sprawy. I, nie będziemy zalecać wyma-

wiania „lubię cie” (z wyraźnym e na końcu), bo nie chcemy się kłócić z całą Polską. Wszyscy Polacy — z drobnymi wyjątkami niektórych kresowców — wymawiają wygłoszone (t.j. stojące na końcu wyrazu) e tak jak e, a wymowa „lubię cie” itp. rzadkie uszy jako coś nie-naturalnego i pretensjonalnego; od- czuwa się ją jako pewnego rodzaju hyperpoprawność, spotykana czasem u cudzoziemców mówiących po polsku.

Tego nie zmienia ani „Słowo Polskie” ani nikt inny. Trzeba się pogodzić z faktem, że dawniej mówiło się i pisało „lubię cie”, dziś zaś pisze się po staremu, ale mówi się — „lubię cie”. Język się rozwija — i na to nie ma rady.

2. Trochę podobnie wygląda sprawa drugiego przykładu. Dziś ogromna większość Polaków mówi i pisze: „w tą stronę”. Nie tak dawno, bo jeszcze w 18. wieku, wiele innych zaimków miało w tym przykładzie końcówkę — e. Mówiono wtedy nie tylko „tę”, lecz także: wszystkie, tamte, owe, moje itp. Wszystkie te zaimki z biegiem czasu przybrały końcówkę — a, do naszych czasów utrzymała się jedynie forma „tę”. Ale jest to stracona płacówka. Nie ulega wątpliwości, że za kilkadziesiąt lat forma „tę” zniknie zupełnie z języka. Już przed wojną instrukcja Ministerstwa Oświaty — ażeby nauczycielom polonistyki nie uważać formy „tę” (książkę za błęd; dlatego najchętniej było-

ejanta, który go usiłuje wyprowadzić za drzwi.

Wrzesnie kolej przychodzi na kołobite. Jest ich trzy. Wszystkie typu „cor Korynthu”.

Na szczęście prostytutka obecnie nie sławom takiego bolesnego zagadnienia społocznego. Jak przed wojną, ilość prostitutek jest bowiem o wiele mniejsza, niżego też nie zmusi się na t. zw. „drogę hanby” brakiem pracy. Tym niemniej znaleźć można na ulicach naszych miast niedobitki ciemnonocnych jak np. ta trójka, wyłowiona przez patrol wrocławski.



Ze względów profilaktycznych koniecznie jest rozoczenie opieki lekarskiej nad schwytanymi prostytutkami. Dlatego też po odbyciu aresztu zaprowadzone będą do Obwodu, gdzie zbada je lekarz. Następnie zostaną sfotografowane i w aktach milicji pozostawione odciski ich palca.

Tymczasem przybyłe siedząc na ławie i poddając surowej krytyce moją osobę. Niektóre soczyste określenia dochodzą do moich uszu. I co tu dużo ukrywać, planę runiekiem, aby miłkiewiczowska dziecina.

## ROZMAWIAMY Z CZYTELNIKAMI

### Mały Jaś chce żyć!

„Mały Jaś przyszedł na świat przed 2 miesiącami, nie pytając o stan cywilny swej matki. Młoda dziewczyna, życiowo niezaradna, nie skorzystała nawet z przysługującego jej z tytułu ubezpieczalni szpitala. Wstydząc się tej sytuacji „nielegalnej” urodziła dziecko w domu, niemal bez pomocy.

Jaś jest silny, zdrowy i bardzo udany. Matka zaś przywiązała się szczerze do synka i pragnie go sama wychować. Zastępuje więc w pełni na pomoc i poparcie. Musi jednak ulokować dziecko w żłobku, żeby móc pracować. Wszelkie dotychczasowe starania okazały się bezskuteczne, bo żłobki są przepelnione. Jeden żłobek miejski mógł by przyjąć dziecko, ale tylko od ra-

nia do godz. 16, a matka pracuje co dzień do godz. 9 wieczór, nie może więc z niego skorzystać. Obecnie matka ma urlop połogowy, ale już 27 km. musi wracać do pracy w ubm, jednej z instytucji wrocławskich. Jeżeli w terminie nie stawi się do pracy — straci ją. Jak-żę utrzyma ją nadal z dzieckiem? Sytuacja jest tragiczna i beznadziejna. Prosi o radę i pomoc.

Jedna z Czytelniczek

\*\*\*\*\*

Dowiedzieliśmy się ponadto, że ojciec dziecka kategorycznie odmawia opieki i pomocy. Doradzał matce utopić dziecko. Radziłyśmy matce zwrócić się do RTPD i przedstawić jej wyjątkową sytuację. RTPD jest instytucją robiącą istotnie bardzo wiele dla dzieci potrzebujących pomocy. W tym wypadku ta pomoc zdecydowanie o życiu małego Jasia. Wierzymy, że kierownicy RTPD nie przejdą obojętnie koło tego wypadku i pomimo ciastoty, znajdą dla Jasia miejsce.

Jednocześnie jednak matka winna się zwrócić do Sądu i dochodzić swych praw do alimentów. Prawo w tych wypadkach wypowiada się jasno i kategorycznie i potrafi zmusić „opornych” ojców do poniesienia konsekwencji ich czynów. Przejście do porządku dziennego nad złą wloą ojca jest czynem społecznym i niemoralnym, a rzeczą nieszanującą się zwalanie całego ciężaru wychowania dziecka na barki matki.

## AKTUALNY HUMOR FRANCUSKI



Gdy zrujnowany przez „plan Mayera” kupiec francuski schodzi na śnie. DR. WADEUSZ PIZLO

## Przemysł Ziemi Odzyskanych w roku 1948

Ziemię Odzyskane ze swym rozwinętym przemysłem zajmują w produkcji ogólnie - krajowej czwarte miejsce. Poniższe dane przedstawiają przewidzianą wytwórczość poszczególnych działów przemysłu na rok 1948.

Wydobycie węgla kamiennego osiągnie — 24,1 milionów ton. Produkcja surowic — 387 tys. ton, cementu 400 tys. ton, wapna 600 tys. ton, szkła floatowego 5,5 milionów m. kw., papierów — 760 milionów sztuk.

Produkcja stali wyniesie 390 tys. ton, odlewów stalowych 11.300 ton, obrabiarek — 680 sztuk, wagonów towarowych — 13.000 sztuk. Przemysł włókienniczy Z. O. — wyprodukuje 86 milionów m. kw. „tkanin bawełnianych”, 4,1 milionów m. kw. „tkanin wełnianych”. Przemysł paleniczny wyprodukuje 85.000 ton. Ponadto przemysł Ziemi Odzyskanych innych gałęzi wytworzy 12.000 aparatów telefonicznych, 40 tys. odbiorników, 15 milionów litrów spirytusu, 201,7 milionów pudełek zapalek.

## Szczerze

### Palimy sznurek

Spółceństwo polskie bez względu na przekonania dzieli się na dwie wielkie partie, mianowicie palących i niepalących. Partia palących ma o tyle silniejszą pozycję, że dzięki niej nasz budżet państwowy mógł w roku ub. wykazać nawet pewną nadwyżkę. W artykule do palenia zaopatrzyć nas PMT, UNRRA i inicyjatywa prywatna. Oba ostatnie źródła wysychają ostatnio coraz to więcej, tak, że właściwie palacz skazany jest jedynie na wyroby monopolowe. Przyzwyczajaliśmy się więc już do naszych „Triumfów”, „Helów” i „Zefirów”, które w pewnym okresie były nawet dla wybrednego palacza żońdo. Ostatnio jednak nasz monopol przeprowadza widocznie jakieś generalne sprzątnięcie swoich magazynów, co łatwo obserwować można na papierosach. Próż tu tytoniu znajdujemy bowiem w nich jeszcze najrozmaitsze przedmioty codziennego użytku. Do najciekawszych spotykanych należy sznurek (prawdopodobnie dlatego, że kolorem podobny jest do tytoniu). Gdyby chociaż papierowy, to papieros wystraszyl by na długo, ale właściwie nie, — solidny, konopny sznurek. Jeżeli PMT posiada jakieś muzeum, to powinien zaopatrzyć do palaczy, a ci zapewne nadesłali mu wcale ładną kolekcję tych dodatków tytoniowych.

Czy nie było by wskazane, aby nasz Monopol, choćby ze względów budżetowych nie lekceżył swych klientów? Bo doprowadzeni do rozpacz, zaczęli popierać inne wyroby, względnie sami sobie ze sznurka będą kreć papierosy. Mam nadzieję, że apel mój poprze wielomilionowa rzesza palaczy.

TUWICZ



## Wrocław jednym miastem które nie ograniczało prądu

Mamy wszyscy w pamięci ostrzeżenia i groźby Elektrowni, że będą stosowane ściśle kontyngenty energii świetlnej, że w pewnych godzinach całe dzielnice będą pozbawione światła. Tymczasem spotkało nas miłe rozczarowanie. Czemu je zawdzięczamy?

Złożyły się na to trzy zasadnicze czynniki: stosunkowo lekka zima, planowa i skoordynowana akcja prasa i wprowadzenie surowych kar za nieprzebieżanie ramowych przepisów.

**BEZPIECZNIKI I KARY**

— **Kradzieże prądu** — były naszą największą plagą — ciągnie inż.

### W marcu mięso na kartki

Na miesiąc marzec przewidziany jest rozdział mięsa na kartki żywnościowe K I. Kartki marcowe należy rejestrować w sklepach rzemieślniczych, wyznaczonych do sprzedaży mięsa kartkowego. Sklepów takich jest na terenie miasta 25. Termin rejestracji upływa z dniem 10 marca br. Mięso na miesiąc marzec może na nabyć równocześnie przy rejestracji. (—)

Orliński. Użyliśmy więc radykalnego środka i zaczęliśmy zakładać u naszych odbiorców 2-amprowe bezpieczniki, opatrzone plombami.

W ciągu stycznia założyliśmy je u 2316 odbiorców i okazało się, że to posunięcie nie chybiło celu. Statystyka wykazała, że kradzieże prądu zmniejszyły się o 80 procent.

Za ujawnione zerwanie plomb odbiorca płaci karę w wysokości 3 tys. zł, w wypadku zaś stwierdzenia używania zerwińków i innych urządzeń obciążających sieć, uiszczą podwójną opłatę za cały rok wstecz.

**NIESFORNE PILCYZCE**

— A czy dużo jest takich niekarnych odbiorców — pytam?

— Najwięcej kłopotu mamy z Pilczycami. Mieszkańcy tej dzielnicy najbardziej narzekają na przerwy w dostawie prądu choć właśnie oni w głównej mierze ponoszą winę.

Samowolne manipulacje i nadmierne używanie prądu, przepalanie skrzynek przyłączonych i kabli jest na Pilczycach zjawiskiem niemal codziennym.

Mimo zaplombowania wszystkich bezpieczników w jesieni ub. r. dorazna kontrola przeprowadzona w lutym br. ujawniła już ponad 50 proc. plomb zerwanych, a na miejsce bezpieczników 2 amperowych pozakładano grube druty.

W tych warunkach Elektrownia nie może brać odpowiedzialności za ciągłe przerwy w dostawie prądu.

Na samych Pilczycach około 100 abonentów trzeba było ukarać odłączeniem od sieci.

— Co się zaś tyczy kar pieniężnych, to w ciągu 1947 r. ściągnięto około pół miliona zł za nielegalne pobieranie prądu i niedozwolone manipulacje przy instalacji świetlnej.

**WYSILEK PRACOWNIKÓW**

**DAŁ PIĘKNE WYNIKI**

Na zakończenie pytam jeszcze o warunki pracy w samej Elektrowni.

Na tym odcinku wprowadziliśmy również pewną nowację — objaśnią inżynier.

Zastosowaliśmy dodatkowo premiowanie robotników przy wyładunku węgla, obsłudze kotłowni i w szlakowni. Zarobki pracowników w tych działach dochodziły nieraz do 15 tysięcy miesięcznie i więcej.

Robotnicy dobrze uwiecznieni pracowali chętnie i wydajnie i im to w dużej mierze zawdzięczamy utrzymanie ciągłości ruchu.

— Mimo, że sytuacja wygląda po myślnie, niech pani przypomni czytelnikom „Słowa Polskiego”, że przestrzeganie godzin szczytowego obciążenia sieci od 8 — 12 i od 17 — 21-ej obowiązuje nadal — zęgamnie z miłym uśmiechem mój rozmówca. Obiecałam.

Rozmowę przeprowadziła  
M. HORODYSKA

### Mgr Palamarczyk w Urzędzie Wojewódzkim

Zastępstwo chorego wicewojewody wrocławskiego Barczacha objął mgr Marian Palamarczyk, który pełnił dotychczas funkcję inspektora starostwa w województwie olstynińskim. Mgr Palamarczyk na swym poprzednim stanowisku zapoznał się gruntownie z problemami Ziemi Odzyskanych na najtrudniejszym właśnie odcinku, jakim są Mazury. Jest wybitnym fachowcem w zakresie organizacji administracji na terenach odzyskanych, zna zwłaszcza gruntownie problem autochtonów i zagadnienie osadnictwa, jak też potrzeby wsi.

Mgr Palamarczyk w czasie wojny był starszym obozu polskiego w Dunamoc na Węgrzech. Oboz ten należał do wzorowych obozów uchodźczych. Zorganizowana tam była szkoła powszechna, gimnazjum, przedszkole. Prowadzono wysoko postawiony teatr eksperymentalny, własne zakłady rzemieślnicze itd. Następnie mgr Palamarczyk kierował Komitetem Pomocy dla Uchodźców w Budapeszcie. Natychmiast po wojnie powraca do kraju i kładzie wielkie zasługi przy organizowaniu administracji na Ziemiach Odzyskanych.

## Stanisław Mrozek pierwszy w Paławagu Odznaczenia przodowników pracy

Przodownicy pracy słynnej na całą Polskę Państw. Fabryki Wagonów we Wrocławiu otrzymali na specjalnej uroczystości, w święticy fabrycznej nagrody za pracę.

Zebranych licznie pracowników, przedstawicieli partii politycznych i Związków Zawodowych przywiał przewodniczący Rady Zakładowej p. Mdzewski i przedstawił przebieg współzawodnictwa pracy na terenie fabryki.

W grudniu 1947 r. stanęło do współzawodnictwa 27 pracowników, w styczniu 1948 r. — 64, a w lutym — 350. Liczba ta z każdym dniem wzrasta i współzawodnictwo zatacza coraz większe kregi.

Następnie przemawiał dyrektor Bukowski, podkreślając, że wysilek robotników wybitnie przyczynił się do podniesienia produkcji.

Prezes Zw. Zaw. Metalowców p. Polypko zobrazował akcję współzawodnictwa pracy w całym kraju, zaznaczając, że jest to szlachetny impuls mas pracujących, należyce oceniany przez Rząd.

Po przemówieniach nastąpiło rozdanie nagród.

Mrozek Stanisław (RW 2) — słusarz — 467,5 proc. normy za-

robił 39.496 zł, gdy przed współzawodnictwem zarabiał 12.198 zł. Nedza Andrzej (RW 3) — kowal — 458 proc. normy — 39.392 zł. Przed współzawodnictwem 12.614 zł.

P. Nedza Andrzej ze swoją brzygadą wprowadził ulepszenia, które prawdopodobnie zakwalifikowane będą jako wynalazek. Współpracowali w tym Filejski i Dąbrowski.

Dylewski Dionizy (RW 4) — tokarz — 348,9 proc. normy — 35.333 zł (14.754 zł).

### Spacerem po Wrocławiu

#### „Wesele Figara”

Panna Fifi interesuje się życiem kulturalnym naszego grodu.

— Czy wybiera się pani na „Wesele Figara” — pytamy ją.

— Nie wiedziałam, że się żeni, a w którym kościele ślub.

— Ależ to jest „Wesele Figara” — nieboszczyka Mozarta.

— To Mozart umarł biedaczek — żali się panna Fifi. Nie wiedziałam zupełnie, że chorował.

Opera Wrocławska wystawia dzie-

## KOMUNIKATY i PROGRAMY

### Teatry

**OPERA DOLNOŚLĄSKA** — czwartek, 26 b. m., godz. 19-ta — premiera — „Wesele Figara”.

**TEATR POPULARNY** — czwartek, 26 b. m., godz. 19-ta — „Pani Prezesowa”.

**TEATR LALKI I AKTORA** — dziś, o godz. 12.30 przedstawienie dla szkół p. t. — „Zaczarowany kalosz”.

**„SZOPKA WROCŁAWSKA”** — dziś i codz., godz. 19-ta w sali Hotelu „Polonia”.

Dziś w sali hotelu „Polonia”  
**„Szopka Wrocławska”**  
DLA AKADEMICKO  
Bilety po 80 i 100 złotych

WYSTAWA GRAFIKÓW POZNAŃSKICH — ul. Ofiar Oświęcimskich.

### Kino

**„ŚLĄSK”** — ul. Świerczewskiego 87 (radz.) — film kolorowy — „Dwaj panowie F”.

**Kino „ŚLĄSK”**  
Film Kolorowy!  
Komedia muzyczna produkcji ra-  
dzieckiej p. t.

**„Dwaj panowie F”**

Produkcja: Mostfilm.  
Eksploatacja: Film Polski.  
Początek seansów w dniu powsz.  
15.30 — 17.45 — 20.00  
Początek seansów w niedziele i  
święta od godz.: 13.45.  
Dozwolony od lat 16.  
K 034

**„SCALA”** — ul. Mikołaja 27 (amer.)  
„Skerb Terzana”.

**„WARSZAWA”** — ul. Fredry 16, —  
(amer.) „Dwulicowa kobieta”.

**„ODRA”** — ul. Kołłątaja 32 (amer.)  
— „Gospode święteczna”.

**„POLONIA”** — ul. Żeromskiego 53  
— (radz.) „Wiosna”.

**„TECZA”** — ul. Kościuski 177 —  
(ang.) — „Siódma zasłona”.

**„FAMA”** — Pście Pole — (szwedz.) —  
„Wesoly pensjonat”.

**FOTOPLASTIKON** — „Wzdłuż Ła-  
by do Dreżna”.

**Nocne dyżury aptek**

Pod „Czerwona Wieżami” Damrota 7  
„Maryzmem” — Pl. Solny 3  
„Słońcem” — Traugutta 121  
„Lipa” — Moniuszki 11.

## Wczoraj - 1 st. C

Wczoraj o godz. 13-cj termometr wskazywał we Wrocławiu 1 stopień mrozu. Operacja słoneczna zrobiła jednak swoje i śnieg w słońcu topniał na ulicach, robiąc wrażenie odwilży.

### Wczoraj - 1 st. C

Wczoraj o godz. 13-cj termometr wskazywał we Wrocławiu 1 stopień mrozu. Operacja słoneczna zrobiła jednak swoje i śnieg w słońcu topniał na ulicach, robiąc wrażenie odwilży.

## Notatnik wrocławski

Ukazał się nr. 2 Wrocławskiego Dziennika Wojewódzkiego, podający wartość szacunkową nieruchomości wymienionych w ogłoszeniu Prezydenta Miasta z dn. 25 lutego o przekazywaniu przez Państwo mienie nierolniczego. Zainteresowanych mogą obejrzeć Dziennik w Urzędzie Wojewódzkim, pokój nr. 571, 1 piętro.

## Wyprowadz przedświąteczna w Domu Towarowym Powszechnej Spółdzielni

(Jur) Od 25.II.48 r. do 10.III.48 odbywać się będzie w Domu Towarowym Powszechnej Spółdzielni Rynek 31-32 przedświąteczna wyprzedaż, która obejmie wełny, jedwabie, galanterię i konfekcję.

Zniżka na wełny i jedwabie — 10 proc., na galanterię — 10 proc. oraz na konfekcję — 20 proc. Można więc dostać już ubranie za 6.000 zł. a nawet i tańsze.

W dziale wytworów konfekcyjnych wprowadzono „półprzymiarową konfekcję”, która polega na tym, że przy zakupie ubrania bierze się z klienta miarę i szyje się ubranie miarowe. Jest to pewne udogodnienie dla świata pracy, albowiem pozwala na niewysoką stosunkowo cenę, kupić ubranie szyte na miarę, które ma większe walory niż ubranie gotowe.

„Stanisław Pałasek, mieszkający we Wrocławiu, ul. Fr. Nullo nr. 11, wyszedł z domu dn. 19 lutego o 7 r. na no i dotąd nie wrócił. Rysopis: brunet, lat 42, oczy ciemne, wzrost niżej średniego, ubrany w palto granatowe, czapkę popielatą, ubranie popie late, bukiiki czarne, sznurowane, swe ter brązowy, zielona kosałka wełniana. O wiadomości uprasza siostra.

„Bataliony „Służba Polsce” użyte będą tego roku do prac przy odwdzięczeniu terenów w okolicach Wrocławia. Już przygotowano wykaz terenów, na których bataliony będą zatrudnione.

„Od 1 kwietnia b. r. — korzystając z „wczasów” pracowniczych — po dzieleni będą na dwie kategorie: na zarabiających poniżej 15.000 zł. miesięcznie i zarabiających więcej. Pierwsza kategoria płacić będzie za korzystanie z wczasów po 54 zł. dziennie, a druga grupa — po 100 zł. dziennie.

„Automobilklub Polski we Wrocławiu — dla członków mających własne samochody, może dostarczyć członkom gum i detek amerykańskich. — Wiadomości udziela: Automobilklub, sekretariat, do dnia 2 marca w godzinach 10 — 12, 15 — 17. W sobotę — 10 — 13.

„Zawisł na sznienicy — Józef Kasjanek vel Kasjanek, Ukraińiec, skazany na karę śmierci za przestępstwa popełnione na terenie województwa lwowskiego w latach 1941 — 1942.

„Zarząd Związku Transportowców, oddział Żegluga Śródlądowej, odbędzie zebranie 28 lutego o godz. 13.30 w pokoj 230. Zebranie odbędzie się wspólnie z Radem Zakładowym.

W dniu 22 lutego 1948 r. zmarł  
**ś. p. JULIAN NOWICKI**  
lat 69, st. inspektor i długoletni pracownik ZUS, odznaczony za pracę w dziedzinie ubezpieczeń społecznych Srebrnym Krzyżem Zasługi.  
W zmarłym traciemy gorliwego i pełnego poświęcenia przodownika pracy oraz najlepszego Kolegę.  
Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 26 lutego br. (czwartek) o godz. 15.30 z kaplicy Kliniki Uniwersyteckiej, ul. Chafubinskiego na cmentarz przy ul. Bujiwida.  
**DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA**  
Oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu  
K-930



# ŻYCIE SPORTOWE

## Gedania we Wrocławiu

W nadchodzącą niedzielę gościć będą we Wrocławiu ósemka bokserów gdańskich Gedania. Stoczą oni towarzyski mecz z IKS-em. Gedania walczyły już swego czasu we Wrocławiu, wygrywając z teamem Odra — Pafawag. Wówczas to Sztole przegrał przez techniczny nokaut z Chychlą.

Chychlą jest nadal filarem swojej drużyny i bezspornie najlepszym weteranem w Polsce. Według wszelkich prawdopodobnych obliczeń Chychła spotka się w niedzielę z Boguckim.

Gedania zjeżdża do Wrocławia w swym najsilniejszym składzie z Zie-

lńskim, Kudłackiem, Goldschmidtem, Rajskim i Doleckim na czele. Rewelacją ma być podobno Goldschmidt, który niedawno zwyciężył Czortka do 4 na deski. On, albo młodzieńki Kudłack spotka się z Miszcukiem, który po dłuższej przerwie znów pragnie przypomnieć się publiczności wrocławskiej.

B. interesująco zapowiada się pojedynek Kleina z Symonowiczem. Waluga przypuszczalnie wależy bezdnie z Musiałem. Zawody obejmować będą 8 walk, w tym dublowaną wagę lekką.

Mecz odbędzie się w hali remizy tramwajowej.

## Śląsk bojkotuje pływackie mistrzostwa Polski

(A). W dniach 13 i 14 marca b. r. w Łodzi rozegrane zostaną zimowe mistrzostwa Polski w pływaniu. — Udział w nich weźmą prawie wszystkie Okręgi z wyjątkiem najliczniejszego i najsilniejszego — to zn. — Górnego Śląska.

Ciekawe stanowisko zajął kierownik Okręgu Śląskiego. Jako przyczynę bojkotu podał on małe wymiary basenu łódzkiego i wysokie koszty przejazdu drużyn. Równocześnie wysunął projekt przeniesienia mistrzostw do Bytomia.

Argumenty wysunięte przez Śl. OZP nie wyczerpują krytyki. Reasumując w ten sposób, powinniśmy przenieść mistrzostwa do Koszalina na Zachodnim Pomorzu, gdzie znajduje się 50-metrowy kryty basen. Projekt przeniesienia mistrzostw do Bytomia nie znajduje poza Górnym Śląskiem zwol-

## Odra - IKS

4:3 (1:1, 1:1, 3:1)

(a) Towarzyskie spotkanie hokejowe przyniosło niespodziewaną, ale zasłużoną porażkę IKS-u w stos. 3:4. Spotkanie stało na b. niskim poziomie. W Odrze wyróżnił się Wróblewicz i Olejniczak.

## Akademickie hokejowe mistrzostwa Polski

W dniach 27, 28 i 29 lutego b. r. odbędą się na lodowisku WKS „Legia” w Warszawie pierwsze po wojnie akademickie hokejowe mistrzostwa Polski na rok 1948, o nagrodę przechodnią premiera Józefa Cyrankiewicza.

Do zawodów zgłosiły się dotąd: AZS-ty z Poznania, Torunia, Lublina i Warszawy.

lenników. Pamiętać należy, że w ub. roku mistrzostwa rozegrano w Bytomiu i przeniesienie ich w r. bież. do tej miejscowości dawałoby podstawy do przypuszczenia, że to miasto dąży do uzyskania monopolu na organizację tej ogólnopolskiej imprezy.

## Hokejści Kanady i Jugosławii w CSR

Po uzyskaniu wyniku remisowego z Czechosłowacją 3:3, reprezentacja hokejowa Kanady, która wygrała turniej olimpijski w St. Moritz, grała w Bratysławie z reprezentacją Słowacji odnosząc zwycięstwo w stosunku 3:0 (0:0, 2:0, 1:0).

Mecz drużyny kanadyjskiej z reprezentacją Moraw, rozegrany w Brnie, zakończył się zwycięstwem gości 9:3 (3:0, 4:0, 2:3).

Spotkanie to oglądało 15 tysięcy widzów.

Jugosłowiańska drużyna hokejowa „Mladost” z Zagrzebia rozegrała mecz w czeskich Budziejowicach z tamtejszym „Stadionem”, ulegając drużynie miejscowej 3:11 (0:3, 2:0, 1:8).

# Nowe zastępy naukowych „zbrodniarzy” szkoli się w sztuce masowych mordów

W St. Zjednoczonych wychodzi biuletyn badaczy atomowych pod tytułem „Bulletin of the Atomic Scientists”. W jednym z ostatnich numerów tego biuletynu znaleźć można ciekawy artykuł na temat wojny bakteriologicznej.

W artykule tym autor snuje rozważania, jak utrudnić nieprzyjacielskim lekarzom i biologom ustalenie diagnozy chorób, rozsiewanych za pomocą wojennych bomb bakteriologicznych.

Swoją „humanitaryzm” posuwa ów naukowiec tak daleko, że twier-

dzi iż najlepszym sposobem zmniejszenia przeciwnika byłoby wyhodowanie nowych, dotychczas niezbadanych chorób epidemicznych. Ważne jest, żeby symptomy tych „nowych” chorób były skomplikowane i trudne do ustalenia.

Jak z tego wynika, zainteresowania uczonych amerykańskich idą wybitnie po linii utrwalenia pokoju na świecie. Piętnuje się mianem zbrodniarzy wojennych lekarzy niemieckich, którzy eksperymentowali na uwieczonych w obozach koncentracyjnych. Sądzi się ich i skazuje na śmierć lub długoletnie więzienie — i to jest słuszne. Ale jak w tym świetle wyglądają uczeni amerykańscy, którzy swą wiedzę i doświadczenia oddają w tej postaci na... pożytek ludzkości. Zakrawa to na gorzką ironię, zamiast wyszukiwać nowe skuteczne środki lecznicze, trawią czas i siły na wyszukiwanie nowych środków masowego mordów, hodując i krzyżując bakterie, np. dżumy

z wściekłą, cholery z trądem, tyfusu z febrą itp. Czyżby mieli nadzieję, że świat cały nie nazwie ich również „zbrodniarzami wojennymi” i osądzi ich nie mniej surowo niż uczonych niemieckich?

## Pierwsza gazeta nadawana drogą telewizyjną

Eksperyment nadawania drogą telewizyjną swoich różnych wydań zainicjował „New York Times”. Na uniwersytecie w Kolumbii oraz w szkole dziennikarskiej, a także w wielkich magazynach zainstalowano specjalne odbiorniki, które gromadzą się tłumy ciekawych.

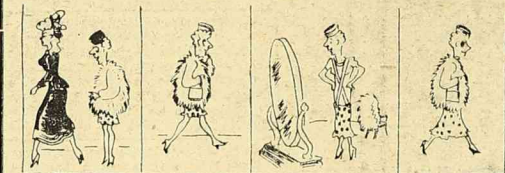
Facsimile tego dziennika, przeznaczone do nadania drogą telewizyjną składa się z 4 stron o wymiarach 28x22 cm. Na wydrukowanie jednej strony na telewizyjnych aparatach od biórczych potrzeba zaledwie 3 i pół minuty.

Ciekawe jest, czy telewizyjne nedawanie dzienników przyjmie się czy też okaże się niepraktyczne lub zbyt kosztowne. Przyjęcie się tej metody może wprowadzić wielkie zmiany w polityce wydawniczej U.S.A.

## PARYZ LANSUJE DŁGIE SUKNI



Czy nasze panie posiadające piękne nożki zgodzą się dobrać im na tło inowację mody?



Moda długich sukien jest — zaraziła wa.

## „POZNAŃSKA” Wtłwornia Soków Owocowych A. KURKOWIAK

Wrocław, Dworcowa 1a

## Poleca: SOKI OWOCOWE i ZAPRAWIA do wódek pierwszej jakości

Dostawa własnymi samochodami we Wrocławiu i na cały Dolny Śląsk. Jednocześnie poszukujemy fachowych przedstawicieli 1701

## Zarząd Miejski w Gorzowie Wlkp.

przyjmie zaraz:

- 1) KIEROWNIKA technicznego Gazowni,
- 2) KIEROWNIKA ruchu zewnętrznego Gazowni i
- 3) DYREKTORA Wodociągów.

Reflektuje się na kandydatów o dużej praktyce. Zgłoszenia pisemne należy kierować do Zarządu Miejskiego w Gorzowie Wlkp. Wydz. Ogólny. Warunki pracy wg obowiązującej umowy zbiorowej. K 896

## OGŁOSZENIE O LICYTACJI

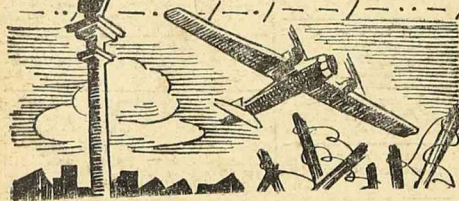
### Obwodowy Urząd Likwidacyjny w Bystrzycy Kłodzkiej ogłasza po raz pierwszy sprzedaż w drodze licytacji

Remanentu po firmie Luise Klaus, obejmującego przede wszystkim drewniane zabawki niemiecckie, następnie nieliczne zdekompletowane wyroby szklane, fajansowe, wazy oku stolarskich oraz inne drobiazgi, ośnośnie którego cena wywoławcza wynosi kwotę 191.398 zł., czyli 2/3 sumy szacunkowej.

Sprzedaż powyższego remanentu odbędzie się w dniu 4 marca 1948 r. w biurze Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego w Bystrzycy Kłodzkiej przy ul. Mickiewicza nr. 4, II piętro o godz. 9-tej.

Remanent można oglądać w godzinach urzędowych w biurze Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego w Bystrzycy Kłodzkiej przy czym będą udzielane wszelkie informacje w tej sprawie. K 899

# Warszawa nadaje szyfr...



## CZĘŚĆ II

Hr. Odotte, — najbogatszy człowiek w Szwecji i krewny król — zwierza się swoim szwajcarskim przyjacielem — Thunowi i Schmidowi, że w specjalnym celu sprowadził do Sztokholmu swoją młodszą siostrzenicę — Monę.

— Szczęśliwy jestem, — że choć stary, mogę przyczynić się do ostatecznego zwycięstwa.

— Zawdzięczamy panu bardzo dużo! Ale jak dotąd... — zaczął Ossnowski.

— Cierpliwości, przyjacielu... Ossnowski roześmiał się.

— I pan, hrabio — i Leon — przepowiadacie wydarzenia niezwykłe. Czekam — ale nie widzę, jak dotąd, nic realnego. Moim zdaniem, Sztokholm...

Jodłowski skrzywił się.

— Starzecz się, Jerzy. Duch pesymizmu nie opuszcza

cie od pewnego czasu...

— To źle — zmartwił się szczerze Odotte.

Jerzy wstał i spojrzął na zegarek.

— Idziemy? — zapytał Jodłowski.

— Tak. Chciałbym już być w domu.

## POWIEŚĆ 82) Jerzego Iunoszy-Gzowskiego

— Masz coś ciekawego?  
— Tak. Pewne spotkanie...  
— Kobieta?

— Nie.  
— Pożegnali hr. Odotte i wyszli.

Ossnowski był pochmurny i młeczawy.

— Co ci się stało? — zaniepokoił się Leon.

— Nic.

— Zły jesteś?

— Nie.

— Mona? — zaryzykował Leon.

Jodłowski wzruszył ramionami.

— Mona jest piękna — ale pasta i niezbyt mądra.

W głosie Ossnowskiego brzmiało zniecierpliwienie.

— Rozumiem.

Lena von Falkenheim stanęła mu przed oczyma.

— Rozumiem — powtórzył Jodłowski.

Rotmistrz poklepał go po ramieniu.

— Wciąż boli — westchnął.

Dalej szli w milczeniu.

Wynajętą taksówką pojechali do Staden.

Na świecie mroźno. Ciemno — szafirowe niebo. Tu i ówdzie zapalają się światła. Chodnikami płynął obcy tłum. Na jezdni sznurzy pojazdów.

Skręcili w wąską uliczkę — starożytną i eichą. Szofer jechał skrótami.

- Mona — wyszeptał Jodłowski.
- Podobna ci się? — zaciekawili się rotmistrz.
- Mona i Klaretta...
- Ach, więc starszy się potrawca. O, biada ci, Klaretto!
- żartował Jerzy.
- Jodłowski był poważny.
- Mona Odotte — powtórzył. — Uroczą dziewczynka...
- Ale obca.
- Klaretta jest moja, choć zła i zepsuta.
- Tak, rozumiem cię. I kochasz ją w dalszym ciągu?
- Niestety, tak.

## ROZDZIAŁ XXIII KLARETTA W OGNIU POKUS

Następnego dnia po poznanju Mony Odotte spotkał się z Klaretą.

Widywali się teraz często po parę razy w tygodniu; w mieszkaniu Jodłowskiego, specjalnie w tym celu wynajętym.

Klaretta o nic nie pytała — uległa, czuła i słodka, jak nigdy dotąd.

— Gdybyś była od początku! — wołał w uniesieniu Jodłowski. — Dłaczego dręczyłaś mnie? Tyle lat zmarnowanych na próżno!

— Tyle lat — powtórzyła w zamyśleniu.

Mieszkanie wynajęło od Marty Ingolf — wdowy po kapitanie dalekiej żeglugi.

Mieszkanie było niewielkie — dwu-pokojowe, ale umebłowane starannie.

Noce należały do Klarety — a dni poświęcała Ossnowskiemu, hr. Odotte. W dzień była Mona, niemieccky przyjaciel, a w nocy — Klaretta.

Na świecie szalała wojna.

Kiedyś przed Bożym Narodzeniem, gdy przedświąteczny nastrój ogarnął Sztokholm, Jodłowskiemu nawidziła pewna idea.

(Dalszy ciąg jutro)